



foto: Magda

Róża - to takie zwyczajne... - więc co dać dziewczynie na Dzień Kobiet?

Wielu panów i chłopaków zastanawia się co kupić z okazji tego święta swojej dziewczynie, kobiecie ... Wielu idzie na łatwiznę, albo po prostu nie wie co kupić i daje różę. Zazwyczaj każda kobieta lubi kwiaty. Niektórzy uważają jednak, że to takie proste, zwykłe, banalne i standardowe. Róża uschnie i potem się ją wyrzuca... Można przedłużyć jej istnienie w postaci zaszuszonej. A może jednak kupić coś innego? Może wielkiego misia? Twoja kobieta postawi go sobie na półce i gdy będzie na niego patrzyła, to będzie myślała o Tobie i o tym, że to Ty jej go dałeś :). Z pewnością będzie zadowolona z jakichś kosmetyków (to przydaje się wszystkim dziewczynom). A jeżeli ma być romantycznie i wyjątkowo, to może własnoręcznie robiona kartka, do tego Twoje zdjęcie w ramce i gotowe. A jeżeli Twoja dziewczyna lubi jednak różę, to ozdób ją ładną wstążką, dodaj własnoręcznie robioną kartkę i prezent – upominek nabierze „wyrazu”, nie będzie banałem prosto ze sklepu.

Monika

Czy lubisz dzień kobiet?
Adrian - Nie lubię.
Uważam, że miejsce kobiet jest w kuchni.
Konrad - Co sędę mm myślę, że to dobry pomysł, każdej dziewczynie jest miło gdy coś dostanie od chłopaka.

Co powiecie na podróż do Azji... ... palcem po mapie ?



Patrycja w swoim kimono

foto: Magda

W klasie II gimnazjum na lekcjach geografii prezentowaliśmy państwa azjatyckie. Każda grupa miała przygotować informacje, zdjęcia, ciekawostki o innym kraju – były to państwa Bliskiego Wschodu, Indie, Chiny i Japonia. Grupy prezentowały stroje, produkty spożywcze, opowiadały o kulturze, obyczajach i warunkach naturalnych. Większość prezentacji była bardzo ciekawa i budziły one wielkie zainteresowanie. Mieliśmy okazję jeść chińskimi pałeczkami i podziwiać prawdziwe kimono. Natomiast poznając Iran i Irak, aby wprowadzić nas w nastrój konfliktów zbrojnych, dziewczyny zaprezentowały ubrania moro.

Klaudia

Jasiu przychodzi mówi mamie:

- Mam dostałem 5 w szkole!
- Naprawę?
- Tak, 2 z matematyki, 2 z polskiego i 1 z historii.

Jaś przychodzi do taty i mówi:

- Miałem dziś szczęście !
- Co, dostałeś 6?
- Nie, pani chciała postawić mnie w kącie, ale wszystkie były zajęte.

Jaś pod koniec roku przychodzi do domu.

- Jasiu, gdzie masz świadectwo?
- Pożyczyłem koledze, bo chciał nastraszyć rodziców.

Playlista

- coś dla ucha :)

1. The Spark - Afrojack, Spree Wilson
2. Wizard - Martin Garrix, Jay Hardway
3. Na Pół - Mama Selita
4. Undressed - Kim Cesarion
5. Face To Face - ATB, Stanfour
6. It Should Be Easy - Britney Spears
7. Can't Remember To Forget You - Shakira, Rihanna
8. Now Is The Time - Wally Lopez, Jasmine V
9. Happy - Pharrell Williams
10. Stolen Dance - Milky Chance
Żupnix



Koncert Leny Czechowicz

Nie szata zdobi człowieka... a może jednak ?



Piękne nogi i legginsy naszych koleżanek :)

- Epidemia wzorzystych legginsów? Naprawdę jest ich dużo! Chyba każda dziewczyna je ma. Ja osobiście wolę czarne, bez żadnych znaczków.

Dlaczego dziewczyny tak często je noszą, a nawet mają po kilka par, różniących się tylko szczegółami? Po prostu, znowu wygodna. Spodnie te stanowią element garderoby, który pasuje do prawie każdej bluzki czy koszulki. A na marginesie, wszystkie nogi wyglądają w nich niezmiernie! (yyy... - prawie wszystkie...)

I oczywiście jeszcze nasz codzienny 'ukochany' strój – szkolny mundurek! Czy jest OK i czy go lubimy, pozostawiam bez odpowiedzi...

- A dodatki? Czy tylko dziewczyny zwracają na nie uwagę? - nic bardziej mylnego!

Zaobserwowałam, że chłopaki też zwracają na nie uwagę i noszą np. łańcuszek czy zegarek.

Dziewczyny mają oczywiście większe pole do popisu. Tysiące kolczyków, naszyjników czy pierścionków...

To się nazywa wybór!



O! Żupnix! ^^

Oj... Niełatwo jest być na czasie. A tym bardziej, jeśli chodzi o modę! W dzisiejszych czasach naprawdę trudno jest podążać za wszystkimi trendami. A jak modowe wybryki prezentują się w naszej szkole?! - Nigdy w życiu nie ubiorę spódnicy! - coraz częściej słyszymy z ust naszych koleżanek (szczególnie często na zebraniach redakcji... Ola - prawda? :p) Zdecydowanie większość z nas stawia na WYGODĘ! Na pewno łatwiej jest ubrać spodnie, niż spódnicę, w której było by nam zimno i niewygodnie.

Chłopaki też wybierają t-shirt, zamiast odprasowanej koszuli w kratkę, w których wyglądają o wiele przystojniej niż w zwykłej koszulce! Oczywiście, zdarzają się wyjątki, które podziwiam!



- Kurczę... Jutro na galowo :/. Znowu muszę wyciągnąć białą bluzkę / sukienkę / garnitur! Czasami stój galowy stanowi niezłe utrapienie!

Jednak muszę podkreślić, że i uczniowie i nauczyciele naszej szkoły bardzo dbają o estetykę stroju galowego, chociaż gimnazjaliści czasami mogliby bardziej się przyłożyć!

W dzień apelu wyglądamy jak czarno-biała chmara, ale tak powinno być!

specjalistka od spraw mody:
Magda

ZIMA, ZIMA ach to TY!

Zimowisko na Śnieżnicy – jedynym podsumowaniem, które z pewnością świadczyłoby o tym, że spędziłam świetnie czas, jest chęć powrotu za rok w to miejsce i ponowne spotkanie się z nowymi znajomymi. Drugi tydzień ferii, już od paru miesięcy zapowiadał się świetnie... Wyjazd z Wadowic w poniedziałek, ahh te nerwy... (Czy z kimś się zaprzyjaźnię?)... Na szczęście towarzyszyła mi Magda :). Ale już pierwszego dnia, w naszym ośrodku czułyśmy się jak w domu, atmosfera była świetna, a ludzie mili i życzliwi. Tydzień minął nam tam szybko jak mrugnięcie oka - niestety :(. W między czasie jeździliśmy na nartach, sankach, lepiiliśmy cuda ze śniegu, nie zabrakło także bitew na śnieżki oraz baaardzo długich spacerów :). Praca przez tydzień w grupach pomogła nam wszystkim bardziej się zapoznać i zakolegować. Polubiliśmy się, (30 imion uczestników i każdy siebie pamiętał- to dopiero coś!) Gdyby tego było mało... - mieliśmy śnieg! Tak – prawdziwa zima... Zima w lutym – kto by pomyślał :P Ostatniego dnia, wszyscy robiliśmy sobie pamiątkowe fotki i podpisywaliśmy się na kartkach, aby nas zapamiętano :). Do Wadowic wróciliśmy w sobotę – pożegnanie było pełne łez, ale wszyscy mamy nadzieję, że spotkamy się znowu za rok :).

Marysia



Magda i Marysia :)

Sport, sport, sport...

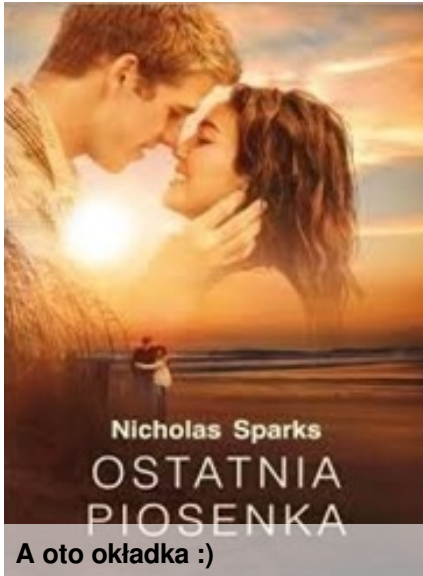
"Ej, a oglądałeś wczoraj skoki?", "A widziałeś Justynę Kowalczyk?", "Nasi panczeniści są świetni!" - Do niedawna takie tematy były poruszane na każdej przerwie w naszej szkole. Teraz żyjemy tylko wspomnieniami po tych niezapomnianych Igrzyskach Olimpijskich. Wszyscy jesteśmy dumni z naszych sportowców i 11 miejsca w klasyfikacji medalowej. Oczywiście wszyscy już wiemy kto zdobył jaki medal: Kamil Stoch - dwa złota (na skoczni normalnej), Justyna Kowalczyk - złoto (bieg a 10 km), Zbigniew Bródka - złoto (łyżwiarstwo szybkie na 1500 m) i oczywiście biegi drużynowe (łyżwiarstwo szybkie): kobiety - srebro, mężczyźni - brąz. Gratulujemy i dziękujemy!

Olka



Justyna Kowalczyk :)

Ostatnia piosenka nie zawsze oznacza koniec...



“Ostatnia piosenka” jest to książka, która przedstawia historię pierwszej miłości, pokazuje jak ważna jest przyjaźń oraz przebaczenie. Jej autorem jest Nicholas Sparks, amerykański pisarz, po którego książki sięgają realizatorzy filmowi. Swoimi utworami zmusza czytelnika do refleksji, pozwala uzmysłowić sobie, czym należy się w życiu kierować oraz jakie wartości są najważniejsze.

Główną bohaterką jest siedemnastoletnia – Ronnie Miller. Dziewczyna nie ma łatwego życia, jest zła na ojca (Steve), który zostawił ją, matkę i jej dziesięcioletniego brata (Jonaha), porzucił karierę pianisty i wyjechał przed trzema laty do Wrightsville Beach w Karolinie Północnej. Ronnie przez cały ten czas nie kryła żalu do ojca, nie odpowiadała na jego listy, telefony, a gdy przyjeżdżał, żeby odwiedzić dzieci, wychodziła z domu. Unikała wszelkiego kontaktu z ojcem, nienawidziła go za krzywdę, jaką jej wyrządził. Z tego względu przestała grać na fortepianie, mimo tego, że była w tym naprawdę dobra. Nie chciała sprawiać satysfakcji ojcu, ponieważ to jemu najbardziej zależało na tym, żeby grała ...

Znienawidziła ten instrument tak samo jak Steve’a i z żadnym nie chciała mieć nic wspólnego. Myślę, że był to również rodzaj zemsty... Złość dziewczyny spotęgowała pewnego dnia informacja, że tegoroczne wakacje ona i Jonah spędzą u ojca. Jest przekonana, że będzie to najgorsze lato w jej życiu, nie spodziewa się niczego dobrego. Pierwsze dni na nowym miejscu nie były łatwe. Ronnie nie mogła przyzwycząić się do nudnego miasteczka. Nie ma się co dziwić, jej życie obróciło się o sto osiemdziesiąt stopni. Nie mogła znieść widoku ojca oraz słuchać jego gry na fortepianie. Z tego powodu długie chwile spędzała poza domem. Już pierwszego dnia postanowiła zwiedzić miasteczko. Było gorąco, kupiła lemoniadę i udała się na mecz siatkówki. W pewnym momencie piłka leciała w jej stronę, a za nią biegł przystojny Will Blakelee.... Nie zauważył dziewczyny, wpadł na nią i Ronnie upadła, a cała zawartość kubka znalazła się na jej bluzce i spodniach.

Niestety przez niedawno poznaną koleżankę - Blaze, wpada w kłopoty, jest podejrzewana o kradzież. W końcu Ronnie zaczyna przyjaźnić się z Willem, a przyjaźń szybko przeradza się w miłość. Oboje czują się ze sobą dobrze, świetnie im się rozmawia, mimo tego, iż wiele ich różni. Will jest bogatym chłopakiem z zaplanowaną przyszłością, a Ronnie przeciętną dziewczyną pozbawioną planów. Oboje obawiają się jak będzie wyglądać ich znajomość, gdy skończą się wakacje...

W niedługim czasie Will wyjeżdża z miasteczka, żeby kontynuować naukę....

Czy ich miłość przetrwa taką próbę?

Ronnie ma jeszcze jedno marzenie. Widziała jak tata w ostatnim czasie próbował skomponować utwór... Czy po tak długiej przerwie Ronnie będzie w stanie go za niego skończyć? Jedno jest pewne, czas, jaki dziewczyna spędziła w miasteczku zmienił jej sposób myślenia i patrzenia na świat. Zrozumiała, że rodzina, miłość, zdrowie oraz przebaczenie są najważniejsze.

Polecam tą książkę, ponieważ porusza wiele problemów, które nie są nikomu obce. Po przeczytaniu jej warto pomyśleć, ile błędów popełniło się wobec drugiego człowieka i czy istnieje jeszcze jakakolwiek szansa, żeby je naprawić. Często jest za późno. Tak czy inaczej nie sądzę, że w takiej sytuacji należy się poddać, wręcz przeciwnie, trzeba walczyć do samego końca i mieć świadomość, że się próbowało.

Patrycja

Śniegu niestety brak, lecz nartom mówimy: TAK ! :)



A przed zjazdem chwila dla fotografów...

-Myślałeś kiedyś, że będziesz miał możliwość nauki jazdy na nartach?

Zosia: To jest tak niespodziewanie.

Zaneta: Nie, nie myślałam.

Madzia: Tak.

Paulina: Nie, nie myślałam o tym.

Maciek: Tak, chciałem spróbować.

-Co jest najtrudniejsze na początku?

Klaudia: Było ciężko, ale już jest coraz lepiej.

Ilona: Wychodzenie pod górkę z nartami.

Madzia: Początki są trudne.

Paulina: Trudne jest ustanie na nartach.

-Miałeś wcześniej do czynienia z nartami?

Klaudia: Nie.

Zosia: Nie.

- Czy po programie dalej będziesz kontynuować jazdę?

Ilona: Nie, chyba nie.

Kuba: Tak, będę jeździł.

- Masz jakieś marzenia związane z narciarstwem?

Maciek: Nie, to tylko pasja.

Kuba: Nie.

-Podoba wam się ta jazda?

Maciek: Tak.

Kuba: Tak, bardzo.

O miłości, tęsknocie i łzach... coś dla dziewczyn (i nie tylko!)

„MOST DO TERABITHII”

Już sam tytuł zapowiada, że będzie ciekawie.

11-letni, trochę zamknięty w sobie, lecz posiadający ogromny talent malarski chłopak Jesse spotyka na swojej drodze Leslie. Dziewczyna ma niesamowicie szeroką wyobraźnię oraz otwarty umysł. Dzięki jego sile, wyobraża dla siebie i Jessa krainę pozbawioną problemów terażniejszości, za to przepelnioną innymi...

Opowieść o miłości, przyjaźni, tęsknocie, pokazuje, że w życiu wszystko, nagle może obrócić się do góry nogami. Bardzo zachęcam do obejrzenia tego filmu – łączy poleją się z pewnością.

Marysia



Bohaterowie: Jesse i Leslie

Jak tam nasi absolwenci? :)

Ten czas tak szybko mija.. Pierwszy semestr już dawno za nami. Jesteście ciekawi, co słyhać u naszych absolwentów... Jak podobają im się nowe szkoły, jak sobie tam radzą? Aby zaspokoić waszą ciekawość, postanowiliśmy zadać kilka pytań niektórym z byłych uczniów naszej szkoły, a oto ich odpowiedzi.

Niewiele sobie wyobrażałam wybierając ten kierunek, ale mniej więcej jest tak jak się tego spodziewałam. Czy dużo nauki? Hm... Szkoła to szkoła, więc bez nauki się nie obejdzie, tym bardziej chcąc osiągać dobre wyniki. Bardzo polubiłam swoich nowych znajomych, dogadujemy się i mam wrażenie, że znam ich od dawna. Nauczyciele są wymagający i czasem ciężko sprostać ich oczekiwaniom, ale podobno takich się później dobrze wspomina. Nie ma to jak gimnazjum. Z pewnością tamte 3 lata, będę wspominać bardzo mile, szczególnie moją ukochaną klasę. Teraz trzeba iść dalej, zdobywać doświadczenie i wkraczać w zupełnie inny świat, który jak na razie bardzo mi się podoba - Anna Frączek.

Nie do końca tak jak to sobie wyobrażałam, bardzo się bałam i panikowałam, ale w żadnym wypadku nie żałuję tej decyzji. Jest bardzo dużo nauki. Mam wspaniałą, nową klasę, jest nas 33 i jesteśmy najliczniejszą klasą w szkole. Od razu złapaliśmy dobry kontakt i lubimy się wzajemnie. Wszyscy mówili, że nauczyciele nie będą się z nami 'cackać', jednak oni chcą nam pomóc, są bardzo wyrozumiali. Według mnie w nowej szkole jest dużo lepiej, masa znajomych, nigdy nie jest nudno. Jest mi tam dobrze, a to chyba najważniejsze. Tęsknię za moją byłą klasą, bo wiadomo nie z wszystkimi mam kontakt. Pozdrawiam całą szkołę, wszystkich nauczycieli, a przede wszystkim całe gimnazjum – Daria Grzywa.

Wyobrażenia są całkiem inne niż realia. Nauki bardzo dużo i jeszcze trochę :D. Nowi znajomi są świetni. Każdy nauczyciel ma swoje reguły, nie przestrzegasz ich - ocena niedostateczna. Gmibaza rządzi <3 – Damian Baczyński.

Jest tak jak sobie wyobrażałem. Nie ma szczególnie ciężko, ale nie ma też łatwo. Nauki jest dużo, nieco więcej niż w gimnazjum. Nowi znajomi są super :D. Nauczyciele również są OK. W nowej szkole czuję się troszkę lepiej :D – Tomek Kulak.

Pozdrawiamy wszystkich absolwentów, a także życzymy Wam wielu sukcesów w nowych szkołach :D. Nie zapominajcie o Nas <3. Weronika

Redaktor naczelna:

Magda Warmuz

Zastępca redaktor naczelnej:

Weronika Semik

Sekretarz:

Ola Wróbel

Redaktorzy:

Marysia Cmunt, Patrycja Bafia, Justyna Żupnik, Dominik Wajdzik, Klaudia Więckowska, Monika Wróbel, Zuzia Adamek, Ania Jerdanek, Gabrysia Sowińska, Ola Dziubany, Emilka Jerdanek

Mężczyzna odbiera telefon:

- Dzień dobry. Pan Malinowski?

- Tak, to ja.

- Może Pan wygrać milion złotych, jeśli odpowie "nie", na moje pierwsze pytanie. Czy jest Pan już gotowy?

- Tak.

Ognisko w lutym to dziwny pomysł? Dla trzeciej gimnazjum to nie problem :D

Zbiór kawałów:
Dominik Wajdzik

Blondynki oglądają skoki narciarskie. Skacze Małysz, niestety kiepsko. Dają powtórkę.

Nagle jedna mówi:

- Ty, jeszcze raz skacz! Może teraz skoczy dalej...

- Głupia jesteś! Przecież widzisz, że wolniej leci...

Pani na lekcji pyta Jasia:

- Która rzeka jest dłuższa, Ren czy Missisipi?

- Oczywiście Missisipi!

- Dobrze, a czy wiesz o ile jest dłuższa?

- Dokładnie o 6 liter.